

Sygn. akt II K 153/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSR Tomasz Zieliński

Protokolant – Anna Rogojsza, Oksana Mądra

po rozpoznaniu w dniu 22.09.2015 r., 11.12.2015 r., 15.01.2016 r. sprawy

M. P. (1)

urodz. (...) w R.

syna T. i C. zd. G.

z oskarżenia prywatnego M. G. (1)

oskarżonego o to, że:

I. W bliżej nieustalonej dacie w okresie od 15 marca 2015 roku do 03 kwietnia 2015 roku w R., poprzez szarpanie i popychanie naruszył nietykalność cielesną M. G. (1)

tj. o czyn z art. 217§1kk

II. W dniu 23 kwietnia 2015 roku w R. uderzając pięściami po głowie spowodował u M. G. (1) obrażenia w postaci stłuczeń głowy, które naruszyły czynności narządów ciała na okres do 7 dni

tj. o czyn z art. 157§2kk

1. Oskarżonego **M. P. (1)** uznaje za winnego tego, że:

a) w dniu 03 kwietnia 2015 roku popychając naruszył nietykalność cielesną M. G. (1) tj. czynu wyczerpującego znamiona występku z art. 217§1kk;

b) w dniu 23 kwietnia 2015 roku w R. uderzając kilkakrotnie rękami po głowie naruszył nietykalność cielesną M. G. (1) tj. czynu wyczerpującego znamiona występku z art. 217§1kk

oraz ustalając, że dopuścił się ich w warunkach ciągu przestępstw określonego w art. 91§1kk w zw. z art. 4§1kk, skazując za nie orzeka na podstawie art. 217§1kk w zw. z art. 91§1kk w zw. z art. 33§1 i 3kk karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych przyjmując, iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 20 (dwadzieścia) zł.

2. Na podstawie art. 69§1 i 2kk, art. 70§1 pkt 2kk w zw. z art. 4§1kk wykonanie orzeczonej kary grzywny warunkowo zawiesza oskarżonemu tytułem próby na okres 1 (jeden) rok.

3. Na podstawie art. 46§2kk w zw. z art. 4§1kk orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. G. (1) nawiązkę w kwocie 1.000,00 (jeden tysiąc) zł.

4. Na podstawie art. 628 pkt 1kpk w zw. z art. 616§1 pkt 2kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego M. G. (1) tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów procesu w związku z uiszczeniem zryczałtowanej

równowartości wydatków w kwocie 300,00 zł oraz ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 3.768,00 tj. łącznie kwotę 4.068,00 (cztery tysiące sześćdziesiąt osiem) zł.

5. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. D. S. tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu kwotę 648,00 zł powiększoną o kwotę 149,04 zł stanowiącą 23% podatek VAT tj. łącznie 797,04 (siedemset dziewięćdziesiąt siedem 04/100) zł.

6. Zwalnia oskarżonego od uiszczenia opłaty i ponoszenia kosztów sądowych w pozostałym zakresie.

Sygn. akt II K 153/15

UZASADNIENIE

Na podstawie wyników rozprawy głównej sąd ustalił i zważył, co następuje:

Oskarżony M. P. (1) i pokrzywdzony M. G. (1) są pracownikami przedsiębiorstwa (...) w R.. Ich stanowiska pracy znajdują się na tej samej hali podzielonej na działy, w stosunkowo niedalekiej odległości od siebie. W pobliżu tych stanowisk zainstalowane jest radio, które kupili wszyscy pracownicy hali. Włączane jest ono po rozpoczęciu pracy zaś wyłączane po jej zakończeniu. Na przełomie marca i kwietnia 2015 roku pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym, którzy do tej pory pozostawali ze sobą w zgodzie zaczęło dochodzić do nieporozumień m.in. dotyczących tego, jak głośno radio to ma grać. M. P. (1), który twierdził, że jego stanowisko pracy znajduje się bliżej radia przeszkadzało, że gra ono zbyt głośno i ściszał je zaś M. G. (1) uznając, że jest wówczas zbyt cicho wzmacniał siłę głosu. Przez pewien czas swoje zachowanie komentowali jedynie werbalnie, jednak rosnące pomiędzy nimi napięcie spowodowało, że oskarżony 03 kwietnia 2015 roku w Wielki Piątek poprzedzający święta Wielkanocne uznając, że w dniu tym nie wypada słuchać głośno radia sięgnął po bardziej radykalne rozwiązanie i gdy pokrzywdzony poraz kolejny zwiększył głośność przeciął kabel łączący radio z jednym z głośników a nadto uszkodził antenę, co spowodowało zakłócenia w odbiorze fal. Następnie udał się w kierunku M. G. (1) i widząc jak wyjmuje on z kieszeni telefon komórkowy dając w ten sposób do zrozumienia, że zamierza nim nagrywać dwukrotnie popchnął go. Zachowanie oskarżonego obserwował m.in. pracujący w pobliżu M. Ł., który idąc w ich kierunku krzyknął do M. P. (1) żeby uspokoił się i wrócił na swoje stanowisko pracy, co też uczynił on (dowód: zeznania M. G. (1) k. 49v-50, K. G. k. 50v-51, M. Ł. k. 51-51v, A. M. k. 51v-52, P. P. k. 53, M. P. (2) k. 112v, P. G. (1) k. 112v-113).

We wtorek 07 kwietnia 2015 roku po Wielkanocy pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym poraz kolejny doszło do konfliktu. Tym razem M. P. (1) miał pretensje do M. G. (1) o to, że schował przedłużacz, do którego podłączał czajnik elektryczny z wodą. Po tym dniu przez pewien czas a mianowicie do 23 kwietnia 2015 roku nie dochodziło pomiędzy nimi do nieporozumień. W dniu tym po rozpoczęciu pracy oskarżony przez cały czas obserwował pokrzywdzonego, który zauważył to. Żeby wyjaśnić, o co chodzi M. G. (1) podszedł do M. P. (2) brata oskarżonego, który pracował z nim na tym samym stanowisku pracy, jednak niczego nie dowiedział się. Nie zwracając w związku z tym uwagi na jego zachowanie kontynuował prace i stojąc przy komputerze na swoim stanowisku pracy około południ poczuł, jak z tyłu zadano mu kilka uderzeń w okolice potyliczną głowy i szyję. Osobą podchodzącą od tyłu i zadającą mu uderzenia był oskarżony, którego zauważyli pracujący w pobliżu P. G. (1), A. P. i P. P.. W pobliżu był również K. S. (1), który podbiegł do zadającego uderzenia oskarżonego i odciągnął go oraz K. G., który zatrzymał się w pobliżu pokrzywdzonego. W między czasie M. G. (1) odwrócił się w kierunku napastnika i zorientował, że jest nim M. P. (1). Wyrwał się on K. S. (1), jednak widząc K. G., który stanął pomiędzy nim i pokrzywdzonym po chwili uspokoił się a następnie coś wykrzykując oddalił (dowód: zeznania M. G. (1) j/.w, A. P. k. 52-53, P. P. j/w, K. S. (1) k. 123-123v, K. G. j/w, P. G. (1) j/w).

O zachowaniu oskarżonego K. S. (1) powiadomił kierownika produkcji J. W.. Przeprowadził on rozmowę z M. P. (1) i M. G. (2). Udali się oni również do dyrektora, u którego na potwierdzenie zakończenia konfliktu podali siebie ręce. Tego samego dnia po pracy odczuwając dolegliwości bólowe, a także uznając, że podanie oskarżonemu ręki w gabinecie dyrektora, który nalegał na to niczego nie załatwia, M. G. (1) udał się na policję, gdzie złożył zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa, uzyskując informacje o prywatnoskargowym trybie postępowania oraz do lekarza rodzinnego w G.. Następnego dnia odczuwając nadal dolegliwości pokrzywdzony przerwał prace

i tym razem poszedł do swojego lekarza rodzinnego w R., która po przeprowadzeniu badań stwierdziła jedynie delikatne zaczerwienienie szyi bez zasinień i udzieliła mu zwolnienia lekarskiego z pracy na 7 dni. Dalsze leczenie pokrzywdzonego, który twierdził, że czuje się źle w poradni neurologicznej oraz wykonane badania tomografem nie wykazały żadnych zmian pourazowych. Nadmienić należy, że w dniu 27 kwietnia 2015 roku odmówiono pokrzywdzonemu, który konsekwentnie uskarżał się na okresowe bóle i zawroty głowy oraz zaburzenia równowagi w związku z przebyciem w dniu 23 kwietnia 2015 roku urazem głowy przyjęcia do szpitala (dowód: zeznania M. G. (1) j/w, K. S. (2) j/w, J. W. k. 51v, P. G. (2) k. 52, pismo KPP w G. k. 78; wydruk z Systemu Wspomagania Dowodzenia k. 79-81; odpis dokumentacji medycznej k. 40-43).

Powołany w sprawie biegły z zakresu medycyny sądowej w sporządzonej opinii stwierdził, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci zaczerwienienia (rumienia) skóry w okolicy potylicznej głowy i szyi, które należy traktować, jako naruszenie nietykalności cielesnej w rozumieniu art. 217§1kk (dowód: opinia k. 98-101).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił częściowo na podstawie zeznań pokrzywdzonego M. G. (1) oraz świadków K. G., M. Ł., M. P. (2), J. W., A. M., P. G. (2), A. P., P. P., P. G. (1) i K. S. (1) a nadto pozostały materiał dowodowy ujawniony w toku przewodu sądowego w szczególności dokumentację medyczną i opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Oskarżony M. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. W złożonych wyjaśnieniach potwierdzając, że podobnie jak pokrzywdzony jest pracownikiem przedsiębiorstwa (...) w R. zaprzeczył, żeby był on jego przełożonym i wydawał mu jakiegokolwiek polecenia lub kontrolował jego pracę. Odnosząc się do zarzutu stawianego w pkt I aktu oskarżenia twierdził, że we wskazanym okresie od 15.03 do 03.04.2015 roku nie miały miejsca opisane w nim zachowania tzn. nie szarpał pokrzywdzonego, nie popychał go i w związku z tym nie naruszył jego nietykalności cielesnej. Przyznał natomiast, że w dniu 03.04.2015 roku w Wielki Piątek doszło pomiędzy nim i M. G. (1) do nieporozumienia, które dotyczyło tego, jak głośno ma grać radio. Wyjaśnił mianowicie, że radio to stało przy jego stanowisku pracy i w związku z tym, że grało zbyt głośno ściszył je. Nie odpowiadało to pokrzywdzonemu, który jak większość pracowników pracuje w słuchawkach i w związku z tym podszedł do radia a następnie zwiększył siłę głosu. Nie kwestionując tego, że pracuje bez słuchawek wyjaśnił, iż zwrócił mu uwagę na to, że powinien zdjąć słuchawki, jeżeli nie słyszy radia oraz żeby nie robił głośniejsze, gdyż przeszkadza mu to. Na jego prośbę, jak utrzymywał M. G. (1) zareagował śmiechem i lekceważąc go w dniu tym za każdym razem, gdy ściszał radio on podchodził i zwiększał siłę głosu. Twierdząc, że przeszkadzało to również innym osobo przyznał, że pod koniec dnia przeciął kabel do jednej z kolumn i w związku z tym radio grało ciszej. Utrzymywał nadto, że po świętach Wielkanocnych w dniu 07 kwietnia 2015 roku M. G. (1) ze złości zabrał przewód, do którego podłączał czajnik z wodą, gdy chciał zrobić kawę. Przyznał, że wówczas popchnął go opierając rękę na jego klatce piersiowej, gdyż odmówił mu on wydania tego przewodu a następnie wyciągnął telefon i chciał go nagrywać. Dodał, że od tego dnia pokrzywdzony nękał go psychicznie oraz wyzywał. Zachowywał się tak do 23 kwietnia 2015 roku. W dniu tym, jak wyjaśnił podczas pracy pokrzywdzony podszedł do jego brata M. P. (2), z którym pracuje przy jednym stanowisku i wypowiedział słowa „śmierdzi ci”. Następnie użył odnosząc się do ich nieżyjącej matki słów o treści „miała matka syna, a gdy matki nie ma to, co z synem”. Twierdząc, że przez cały czas patrzył w jego twarz i śmiało się przyznał, że podszedł do niego i powiedział żeby powtórzył to, co przed chwilą mówił. Wówczas, gdy usłyszał żeby odczepił się (pokrzywdzony użył wulgarnego słowa) przyznał, że spoliczkował go uderzając otwartą dłońią trzy razy. Wyjaśnił przy tym, że pierwszy raz uderzył go, gdy stał. Następnie zaczął on uciekać i kolejne dwa uderzenia zdał mu, gdy dogonił go. Zaprzeczając temu, żeby uderzył go pięścią wskazał na P. P. i A. P., którzy widzieli przebieg tego zdarzenia oraz dodał, że jego brat nie wiedział, co wydarzyło się, gdyż stał po drugiej stronie. Utrzymywał nadto, że osobno zostali później wezwani do dyrektora, u którego następnie spotkali się razem. W obecności dyrektora wyraził żal z powodu swojego zachowania i w ramach przeprosin podał pokrzywdzonemu dłoń (wyjaśnienia oskarżonego k. 48-48v).

Udzielając odpowiedzi na pytania wyjaśnił, że gdy policzkował pokrzywdzonego rzeczywiście wszedł pomiędzy nich K. S. (1). Zaprzeczył jednocześnie temu, żeby ktoś odciągał go od pokrzywdzonego lub rozdzielał ich oraz żeby chciał go kopnąć. Twierdził nadto, że sam pokrzywdzony przyznał, iż zabrał przewód od czajnika za popsucie radia. Konsekwentnie utrzymując, że popchnął raz pokrzywdzonego w dniu 07 kwietnia 2015 roku zaś spoliczkował go w dniu 23 kwietnia 2015 roku, gdyż został przez niego sprowokowany tym, że dręczył go psychicznie i zaczął twierdzić,

że pokrzywdzony przyjął jego przeprosiny i podał mu dłoń w obecności dyrektora przedsiębiorstwa, w którym pracowali. Wyrażając żal z powodu tego, co zrobił oraz gotowość przeproszenia M. G. (1) zaprzeczył jednocześnie temu, żeby uderzył go pięścią i groził mu. Przyznał, że przed dniem 07 kwietnia 2015 roku, kiedy odepchnął pokrzywdzonego, gdy nie chciał on oddać mu przewodu do czajnika byli kolegami zaś relacje pomiędzy nimi były bardzo dobre. Konsekwentnie utrzymując, że odepchnął pokrzywdzonego 07 kwietnia 2015 roku nie zaś w dniu 03 kwietnia 2015 roku, jak twierdził on wyjaśnił nadto, że gdy M. G. wyciągnął telefon i śmiejąc się chciał go nagrać poczuł się sprowokowany. Przyznał, że wyciągnięcie telefonu nie było wystarczającym powodem do tego, aby go odepchnąć (wyjaśnienia k. 48v).

Wyjaśnieniom oskarżonego sąd nie dał wiary, gdyż przedstawiona przez niego wersja przebiegu zdarzeń objętych stawianymi mu zarzutami nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i tym samym uznać należy je za przyjętą linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności.

W większości za wiarygodne sąd uznał natomiast zeznania pokrzywdzonego, gdyż znalazły one potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. Odnosząc się do pierwszego ze stawianych zarzutów przede wszystkim podnieść należy, że z zeznań M. G. (1) oraz świadków M. Ł., P. P., M. P. (2) i P. G. (1) wynika bezspornie, iż pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym na przełomie marca i kwietnia 2015 roku miał miejsce konflikt, który dotyczył tego jak głośno ma grać radio. Przyznał to również w złożonych wyjaśnieniach oskarżony, który nie kwestionował także tego, że przeciął przewód od jednej z kolumn głośnikowych. Zeznanom powyższych świadków w tej części sąd dał wiarę. To, że M. P. (1) w związku z tym konfliktem w Wielki Piątek tj. 03 kwietnia 2015 roku nie zaś jak twierdził 07 kwietnia 2015 roku naruszył nietykalność cielesną M. G. (1) odpychając go wynika nie tylko z zeznań pokrzywdzonego, ale również świadków M. P. (2), K. G. i pracującego w ich pobliżu M. Ł.. W szczególności z zeznań ostatniego ze świadków wynika, że nie miał on wątpliwości, iż do zdarzenia doszło w związku z konfliktem dotyczącym radia, które oskarżony ściszał a pokrzywdzony robił głośniejsze i że było to w dniu, w którym przypadało święto kościelne. Początkowo wskazał na Ś. Popielcową, jednak ostatecznie przyznał, że mogło to być w Wielki Piątek dodając, iż poprostu daty już nie pamięta. Nie miał także wątpliwości, że w dniu tym radio nie odbierało czysto, były jakieś zakłócenia i że, po którymś razie M. P. (1) podszedł do pokrzywdzonego i zaczął go popychać. Wówczas, jak wynika z jego zeznań udał się w ich kierunku i krzyknął do oskarżonego żeby uspokoił się i wrócił na swoje stanowisko pracy, co zrobił on (zeznania M. Ł. k. 51).

To, że w Wielki Piątek oskarżony dwukrotnie odepchnął pokrzywdzonego potwierdził w złożonych zeznaniach również K. G.. Konflikt pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym dotyczący radia, które jeden ściszał zaś drugi robił głośniejsze w Wielki Piątek potwierdził także w złożonych zeznaniach M. P. (2) – brat oskarżonego. Żadna z osób przesłuchanych w charakterze świadka nie potwierdziła natomiast wyjaśnień oskarżonego, który nie kwestionując tego, że popełnił pokrzywdzonego utrzymywał, iż miało to miejsce w dniu 07 kwietnia 2015 roku po świętach Wielkanocnych i związane było z tym, że nie chciał on oddać przewodu do czajnika.

Mając na uwadze zeznania omówionych wyżej świadków, którzy potwierdzili wiarygodność zeznań M. G. (1) zarówno w części dotyczącej tego, że do naruszenia jego nietykalności cielesnej przez oskarżonego doszło w Wielki Piątek w dniu 03 kwietnia 2015 roku, jak i odnośnie okoliczności, które związane były z tym, że zwiększał on głośność radia, gdy M. P. (1) ściszał je, sąd nie miał najmniejszych wątpliwości, iż opisanym w pkt 1 ust. a wyroku zachowaniem wyczerpał on znamiona występkę z art. 217§1kk.

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której nie kwestionując tego, że odepchnął pokrzywdzonego utrzymywał, iż został do tego sprowokowany. Prowokacja przewidziana w art. 217§2kk polega na wyzywającym zachowaniu pokrzywdzonego. Musi być one świadome, zamierzone i mieć cechy nagannej zaczepki pokrzywdzonego aktywnie skłaniającego sprawcę do naruszenia jego nietykalności cielesnej (patrz Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz pod red. J. Giezek. LEX 2014). Z dokonanych przez sąd ustaleń odnośnie powyższego czynu nie wynika, żeby w dniu 03 kwietnia 2015 roku, w którym oskarżony w związku z konfliktem dotyczącym tego, jak głośno ma grać radio naruszając nietykalność cielesną pokrzywdzonego został do tego sprowokowany w podanym wyżej rozumieniu.

Nie sposób także uznać za prowokację zachowanie pokrzywdzonego w dniu 23 kwietnia 2015 roku, w którym został on zaatakowany i kilkakrotnie uderzony rękoma przez oskarżonego w okolice potyliczną głowy i w szyję. Również, co do przebiegu zdarzenia w tym dniu zeznania M. G. (1) w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonego znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Z dokonanych przez sąd ustaleń wynika mianowicie, że bezpośrednimi świadkami momentu, w którym oskarżony zaatakował pokrzywdzonego byli: P. G. (1) (k. 112v-113), A. P. (k. 52v-53), P. P. (k. 53) i K. G. (k. 50v-51). Wszyscy wymienieni wyżej świadkowie zaprzeczyli wyjaśnieniom oskarżonego, który twierdził, że podszedł do M. G. (1) i spoliczkował go uderzając raz, gdy stał a następnie, gdy zaczął uciekać dogonił go i uderzył jeszcze dwa razy. Z zeznań wskazanych wyżej świadków wynika mianowicie, że oskarżony podszedł (podbiegł) do pokrzywdzonego od tyłu, gdy stał on na swoim stanowisku pracy i będąc za jego plecami uderzył go w okolice głowy (uszu) i szyi kilka razy (nie mniej niż trzy). W tej części potwierdzili oni zeznania pokrzywdzonego, z których wynika, że napastnik zaatakował go podchodząc do niego od tyłu i m.in., dlatego po otrzymaniu uderzeń nie wiedział, kto to był. Wszyscy wskazali również na innego pracownika K. S. (1), który odciągnął od pokrzywdzonego oskarżonego, czemu zaprzeczył on. Również z zeznań K. S. (1) (k. 123-123v) wynika, że widział, jak oskarżony uderzał M. G. (1), który był odwrócony do niego plecami. Następnie jak zeznał podbiegł i odciągnął M. P. (1). W tym czasie pokrzywdzony odwrócił się do nich twarzą. Z zeznań K. S. (1), co potwierdził A. P. wynika nadto, że gdy odciągnął oskarżonego w pobliżu pokrzywdzonego pojawił się K. G., który również pracuje w firmie (...).

Jak wynika z analizy zeznań omówionych wyżej świadków w tej części są one zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego, z którymi tworzą spójną, wzajemnie uzupełniającą się i logiczną całość, co mając na uwadze sąd dał im wiarę. Rozbieżności w opisie przebiegu tego zdarzenia pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonego i pozostałych wskazanych wyżej świadków dotyczą natomiast tego, ile razy oskarżony uderzył go i czy uderzenia te zadawał, jak twierdził M. G. (1) pięściami, czy też otwartą dłonią oraz czy gdy odciągnął go K. S. (1) kopnął go jeszcze w okolice klatki piersiowej. O ile K. G. początkowo zeznał, że oskarżony zadawał uderzenia pięściami o tyle ostatecznie przyznał, iż pewności takiej nie ma. Pozostali wskazani wyżej świadkowie wyrażali natomiast przekonanie, że oskarżony uderzał pokrzywdzonego otwartą dłonią.

W celu rozstrzygnięcia pozostałych wątpliwości sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. W sporządzonej opinii opierając się na dokumentacji medycznej, z której wynika, że jedyne stwierdzone u pokrzywdzonego śladami zewnętrznymi były rumienie (przebarwienia) skóry w okolicy potylicznej głowy i na szyi stwierdził, iż urazy tych okolic ciała miały niewielką siłę i zostały zadane narzędziem o odpowiednio dużej powierzchni np. otwartą dłonią. Wykluczył tym samym, żeby jak wynikało z zeznań pokrzywdzonego ze znaczną siłą został uderzony około ośmiu razy w tył głowy i kark, gdyż w takiej sytuacji należałoby się spodziewać powstania stłuczenia powłok miękkich potylicy z tzw. guzami (krwiakami podskórnymi) i karku oraz sińcami. Obrażeń takich podczas trzykrotnego badania lekarskiego nie stwierdzono. Biegły odniósł się również do dolegliwości zgłaszanych przez pokrzywdzonego w postaci bólów i zawrotów głowy, nudności i wymiotów oraz zaburzeń równowagi podnosząc, że mają one charakter subiektywny i nie znalazły obiektywnego potwierdzenia w wyniku trzykrotnego badania lekarskiego. We wnioskach końcowych, które sąd w pełni podzielił uznając je za przekonujące, jasne, pełne i poparte logiczną argumentacją stwierdził, iż M. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci zaczerwienienia (rumienia) skóry w okolicy potylicznej głowy i szyi, które zgodnie z art. 217§1kk należy traktować, jako naruszenie nietykalności cielesnej (opinia k. 99-101).

Mając na uwadze ustalenia i wnioski końcowe opinii, które potwierdziły wiarygodność zeznań omówionych wyżej świadków w części dotyczącej tego, iż pokrzywdzony otrzymał kilka uderzeń w tył głowy, jej okolice potyliczną oraz szyję sąd nie dał wiary zeznaniom M. G. (1) odnośnie ilości i sposobu zadania mu w dniu 23 kwietnia 2015 roku przez oskarżonego uderzeń. Nie znalazły również potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym zeznania pokrzywdzonego w części dotyczącej zadania mu przez oskarżonego w momencie, gdy odciągnął go K. S. (1) kopnięcia w klatkę piersiową. Na klatce piersiowej nie stwierdzono, bowiem żadnych obrażeń a nadto pokrzywdzony nie skarżył się podczas badań lekarskich na dolegliwości tej okolicy ciała. Wprawdzie K. S. (1) w złożonych zeznaniach twierdził, że oskarżony, gdy odciągnął go kopnął jeszcze pokrzywdzonego w okolice klatki piersiowej, jednak nie można wykluczyć, że jedynie usiłował to zrobić. Do zadania takiego uderzenia ostatecznie nie doszło, gdyż pokrzywdzony najprawdopodobniej stał zbyt daleko, co tłumaczy brak jakichkolwiek obrażeń w tych okolicach. Przekonanie

pokrzywdzonego o tym, że jednak został kopnięty zdaniem sądu może wynikać z tego, iż widział jak oskarżony chciał zadać mu takie uderzenie i w związku z towarzyszącymi temu zdarzeniu emocjami uznał, iż otrzymał je.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków:

- J. W. – kierownikowi produkcji firmy (...), którego K. S. powiadomił o zdarzeniu w dniu 23 kwietnia 2015 roku i który przeprowadził z oskarżonym i pokrzywdzonym rozmowę (zeznania k. 51);
- P. G. (2) – żonie pokrzywdzonego, której opowiedział on o tym, że w dniu 23 kwietnia 2015 roku w pracy zaatakował go M. P. (1) oraz o konflikcie z nim (zeznania k. 52);
- A. M. – zatrudnionemu na stanowisku mistrza w firmie (...), do którego zgłaszali się zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony i informowali go o konfliktach między sobą (zeznania k. 51v-52).

Nadmienić należy, iż odnośnie zarzutów stawianych aktem oskarżenia zeznania powyższych świadków nie wniosły niczego istotnego.

Reasumując stwierdzić należy, że w świetle omówionych wyżej dowodów, które sąd obdarzył przymiotem wiarygodności wina oskarżonego oraz okoliczności popełnienia czynu przypisanego mu w pkt 1 ust. b wyroku również nie budzą wątpliwości. Odnosząc się do zaproponowanej przez oskarżyciela prywatnego kwalifikacji prawnej czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia podnieść należy, że do znamion przestępstwa z art. 157§2kk należy skutek w postaci naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni. W przypadku powyższego występku ważny jest także minimalny czas trwania tego naruszenia, ponieważ pozwala on odróżnić to przestępstwo od naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217kk. Za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub, co najwyżej nieznaczny lub przemijający ślad w postaci, np. niewielkiego i krótkotrwałego zasiniania. W pojęciu naruszenia nietykalności cielesnej mieści się, zatem również spowodowanie nawet niewielkich następstw fizycznych u pokrzywdzonego, takich jak np. siniaki, zadrapania, mikrourazy (patrz nadal aktualne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 09.09.1969 r., VKRN 106/69, OSN KW 1970 nr 1 poz. 3; wyrok z 17.10.1973 r. Rw 872/73, OSN KW 1973 nr 12, poz. 173; Kodeks karny – część szczególna komentarz, pod red. A. Zoll, tom II, Wydanie II, Zakamycze 2006).

Tak, więc pozostawienie na ciele nieznacznych śladów, będących wynikiem np. uderzenia nie będzie spełniało warunków koniecznych do stwierdzenia skutku, o którym jest mowa w art. 157§2kk. Mając powyższe na uwadze sąd czyn zarzucany M. P. (1) w pkt II aktu oskarżenia w związku z charakterem, obrażeń jakich doznał M. G. (1), które opisano wyżej zakwalifikował również z art. 217§1kk.

Uznając oskarżonego za winnego przypisanych mu w pkt 1 wyroku czynów wyczerpujących znamiona występku z art. 217§1kk sąd uznał jednocześnie, że stanowią one ciąg przestępstw określony w art. 91§1kk w brzmieniu obowiązującym w czasie ich popełnienia, gdyż zostały popełnione w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z nich. Skazując za tak przypisane czyny na podstawie art. 217§1kk w zw. z art. 91§1kk w zw. z art. 33§1 i 3kk sąd orzekł wobec M. P. (1) karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych. Przyjmując, iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 20 zł sąd uwzględnił ustalenia dotyczące wysokości osiągniętych przez oskarżonego dochodów oraz jego warunki rodzinne i osobiste a także stosunki majątkowe wynikające m.in. z zaciągniętego kredytu na zakup mieszkania.

Wymierzając powyższą karę sąd miał na uwadze, jako okoliczności obciążające wysoki stopień zawinienia oskarżonego wynikający z popełnienia przypisanych mu czynów z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim oraz społecznej szkodliwości wyrażającej się w rodzaju i charakterze naruszonego dobra, jakim jest nietykalność cielesna rozumiana, jako swoboda dysponowania ciałem i zagwarantowania człowiekowi wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało a także, jako wolność od niepożądanych doznań, rozmiarze wyrządzonej oraz grożącej szkody w postaci doznanych

przez pokrzywdzonego obrażeń fizycznych i cierpień psychicznych a nadto sposobie i okolicznościach popełnienia tych czynów bez żadnego powodu, stanowiących zachowania demonstrujące nieposzanowanie drugiego człowieka.

Poza dotychczasową niekaralnością oskarżonego oraz pozytywną o nim opinią wystawioną przez społecznego kuratora sądowego sąd nie dopatrywał się żadnych innych okoliczności, które mogłyby przemawiać na jego korzyść (opinia k. 14, dane o karalności k. 72).

Zdaniem sądu tak orzeczona kara grzywny jest współmierna do stopnia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości czynów, jakich dopuścił się a nadto winna przyczynić się do osiągnięcia celów w zakresie wychowawczego i zapobiegawczego oddziaływania na jego osobę, jako sprawcę. Uznając, że spełnione zostały przesłanki indywidualno-prewencyjne oraz że będzie to wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi przez niego do przestępstwa sąd na podstawie art. 69§1 i 2kk w zw. z art. 70§1 pkt 2kk w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przypisanych czynów warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej, jako kara samoistna grzywny tytułem próby na okres 1 roku.

Mając na uwadze rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznał pokrzywdzony sąd w celu zadośćuczynienia doznanej w wyniku popełnionych na jego szkodę występku krzywdy zasądził od oskarżonego na jego rzecz na podstawie art. 46§2kk nawiązkę w kwocie 1.000,00 zł. Orzekając w powyższej sprawie sąd zgodnie z art. 4§1kk w związku z tym, że w czasie popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów obowiązywała ustawa inna niż w czasie orzekania zastosował ustawę poprzednio obowiązującą gdyż była ona względniejsza dla sprawy m.in. w związku z możliwością warunkowego zawieszenia wykonania samoistnej kary grzywny przewidzianą w art. 69§1kk i art. 70§1 pkt 2kk, które zostały zmienione ustawą z dnia 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Kodek karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 20.03.2015 r. poz. 396).

Na podstawie art. 628 pkt 1 kpk w zw. z art. 616§1 pkt 2kpk sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego M. G. (1) tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów procesu kwotę 300,00 zł wynikającą z uiszczonej zryczałtowanej równowartości wydatków i kwotę 3.768,00 zł w związku z ustanowieniem pełnomocnika, która nie przekracza stawek minimalnych określonych w §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Sąd zasądził nadto od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. S. tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu kwotę 648,00 zł powiększoną o kwotę 149,04 zł stanowiącą 23% podatek VAT tj. łącznie 797,04 zł uwzględniając zgodnie z wnioskiem, iż rozprawa trwała dłużej niż jeden dzień i w związku z tym podwyższając stawkę minimalną wynoszącą 360 zł za cztery następne dni o 20%. We wniosku obrońca wskazała kwotę 929,88 zł brutto, która mając na uwadze wyżej dokonane ustalenia prawdopodobnie jest wynikiem błędu rachunkowego.

Uwzględniając ustalenia dotyczące sytuacji rodzinnej, majątkowej i wysokości dochodów osiąganych przez oskarżonego sąd uznał, iż zachodzą podstawy, o których mowa w art. 624§1kpk do zwolnienia go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.